

Andrzej Stępnik

Projekt nowej filozofii a kwestia pamięci w myśli Edwarda Abramowskiego

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie roli pamięci w projekcie metafizyki doświadczałnej, a także krytyczna (w najogólniejszym sensie tego słowa) analiza filozoficznego przedsięwzięcia Edwarda Abramowskiego. W ramach tego zostanie przedstawiona natura i rodzaj pamięci, jej stosunek do nieświadomości i percepcji, a przede wszystkim pamięć będzie ukazana jako warunek konieczny doświadczenia agnostycznego, które jest fundamentem projektu metafizyki doświadczałnej. Koncepcja Abramowskiego będzie analizowana zgodnie z porządkiem logicznym. Zostaną przedstawione założenia teorii i rozważany stopień ich uzasadnienia (rzeczywistego, jak też możliwego). W tak nakreślonym horyzoncie myśli Abramowskiego znajduje się miejsce na ocenę propozycji autora *Metafizyki doświadczałnej* i wskazanie jej problematyczności.

Przystępując do interpretacji i analizy takiego tekstu, jakim jest *Metafizyka doświadczałna*, należy już na wstępie poczynić pewne uwagi o charakterze historyczno-filozoficznym. Po pierwsze, w skład *Metafizyki doświadczałnej* wchodziły wykłady Abramowskiego z ostatnich lat życia, zachowane w kopii rękopiśmiennej i opublikowane dopiero w 1980 roku przez Stanisława Borzyma. Po drugie, można ją uznać za zwieńczenie wysiłków autora podejmowanych w celu zbudowania filozoficznego systemu, na co wskazuje rozpiętość myśli w niej zawartej i odwołania do wcześniejszych prac. I wreszcie po trzecie, należy nadmienić, iż jest to praca wyjątkowo trudna w zrozumieniu i dopuszczająca możliwość różnych interpretacji, do czego wydatnie przyczynia się miejscami mało precyzyjny język i częste pomijanie ważnych kroków w argumentacji. Nie próbując wdawać się w badanie wpływu filozofii innych myślicieli na Abramowskiego, można pokusić się o stwierdzenie, iż płodnymi punktami odniesienia dla koncepcji metafizyki doświadczałnej są m.in. myśl Bergsona i monadologia Leibniza, a także horyzont problemowy Kanta.

Metafizyka – czytamy w *Metafizyce doświadczalnej* – oznaczała zawsze i oznacza wiedzę o bytach absolutnych, o rzeczach ontologicznych, wiekuistych, nie należących do naszego doświadczenia¹.

Polega ona na analizie pojęć coraz ogólniejszych, cechy wspólne uznając za byty ontologiczne.

Na tej drodze nie możemy go [bytu absolutnego] poznać – szukanie tożsamości zjawisk nie zaprowadzi nas do absolutu; jesteśmy ciągle w zamkniętym kole własnego umysłu i nie możemy wyjść z niego. Dlatego metafizyka jest wiedzą fikcyjną: metafizycy analizują nie rzeczy same, lecz pojęcia, które sami stworzyli, a nawet nie pojęcia, tylko nazwy bez żadnej treści².

Czy jednak nie ma możliwości sięgnięcia poza sferę zjawisk, jak uważał Kant? Abramowski jest przeciwnego zdania, sądzi, iż można tego dokonać, usuwając przeszkodę stojącą między poznającym podmiotem a przedmiotem poznania, czyli intelekt. Dzięki wprowadzeniu nowego rodzaju doświadczenia możliwe staje się pojęcie metafizyki doświadczalnej, które na gruncie starej metafizyki byłoby pojęciem wewnętrznym sprzecznym. W odróżnieniu od metafizyki racjonalistycznej punktem wyjścia dla Abramowskiego jest empiria.

Jedyną rzeczywistością doświadczenia jest tylko zjawisko – na to musi się zgodzić każdy filozof i uczony³.

Zjawisko jawi się zawsze w dwóch aspektach: czynnym (subiektywnym) po stronie podmiotu („subiektu myślącego”) i biernym (obiektywnym) po stronie przedmiotu („noumenu”), który jest niezależny od podmiotu. Wypływają z tego trzy „pewniki nie wymagające dowodów”:

1. Pewnik istnienia rzeczy niezależnej od nas, jakiejś rzeczywistości poza nami.
2. Pewnik istnienia nas samych.
3. Pewnik zjawiska, przedmiotu myśli⁴.

Zarówno rzeczy same w sobie, jak i podmioty jawią się jako niepoznawalne, tylko zjawiska mogą być przedmiotem poznania (w każdym razie dla dawnej metafizyki). Dzieje się to za sprawą twórczego i zniekształcającego intelektu, który jest „pośrednikiem” pomiędzy rzeczą a podmiotem, nie pozwalając na całkowicie bierne i adekwatne poznanie rzeczy.

¹ E. Abramowski, *Metafizyka doświadczalna*, w: E. Abramowski, *Metafizyka doświadczalna i inne pisma*, Warszawa 1980, s. 516. Warto zaznaczyć, iż jest to standardowe rozumienie terminu „metafizyka”.

² Tamże, s. 517.

³ Tamże, s. 519.

⁴ Por. tamże, s. 519–520.

Widzieliśmy, że przeszkodą stojącą między nami a rzeczą jest intelekt, nasza własna umysłowość, poczynwszy od najniższych swych stanów – czucia zmysłowego, do najwyższych – pojęć, idei, sądów, kategorii. Usunięcie tej przeszkody jedynie mogłoby nas zbliżyć do rzeczy i stworzyć inny stosunek między subjektem a rzeczą samą⁵.

Warto przyjrzeć się bliżej temu rozumieniu intelektu, ponieważ jest to jedno z centralnych pojęć metafizyki doświadczalnej. Zakłada się, że intelekt przynależy do sfery świadomości⁶, a sfera nieświadomego, czyli pamięć utajona⁷, jest niezintelektualizowana. Jest to kluczowe dla wywodów Abramowskiego założenie, gdyż pozwala mu na wskazanie miejsca, w którym dokonuje się poznanie już nie tylko zjawisk, ale rzeczy samych w sobie. I jest to założenie kontrowersyjne, dla czego bowiem nie przyjąć, iż w nieświadomości odkładają się treści już uprzednio przefiltrowane przez intelekt? Czy wykazanie ponadzjawiskowości doświadczenia jest w ogóle możliwe? Autor *Metafizyki doświadczalnej* próbuje bronić się przed takimi zarzutami, wskazując na rolę warunków doświadczenia, powołując się na badania psychologiczne i dopuszczając taką możliwość w definicji intelektu (*vide* „warunki zwyczajne”):

Intelekt jest to różniczkujące i syntetyzujące działanie subiekta, odbywające się zawsze, gdy styka się z substancją w warunkach zwyczajnych; nie jest to sam subiekt, lecz funkcjonowanie subiekta przy zetknięciu się z rzeczą. Stąd pochodzi cała zjawiskowość – percepcje, pojęcia, abstrakcje, sądy, rozumowania⁸.

Wspomnieliśmy o badaniach psychologicznych, gdyż według Abramowskiego są one podstawą doświadczalną nowej metafizyki.

Filozofia była zawsze zależna od psychologii, nawet gdy nie było oddzielnej nauki psychologii. Filozofia jest to bowiem poznawanie świata za pomocą analizy samego poznawania. Analiza poznawania tworzyła psychologię – doskonaliła ją⁹.

Relacja filozofii i psychologii bliska wydaje się relacji sprzężenia zwrotnego: filozofia dostarcza podstawowych pojęć psychologii i na bazie wyników doświadczalnych psychologii weryfikuje je¹⁰. To właśnie empiryczne badania psychologii

⁵ Tamże, s. 521.

⁶ Nie znaczy to jednak, iż cała świadomość musi być zintelektualizowana. Abramowski wyróżnia świadomość intelektualną i agnostyczną (o czym będzie mowa dalej). Warto też zwrócić uwagę na obszary graniczne między świadomością a nieświadomością.

⁷ Abramowski pisze o „podświadomości”, jednak w kontekście jego koncepcji lepiej mówić o „nadświadomości”, chociażby ze względu na wagę, jaką jej przypisuje. Zdecydowałem się jednak używać terminu „nieświadomość” – jako bardziej neutralnego i lepiej wyrażającego to, co Abramowski nazywa podświadomością czy pamięcią utajoną (por. tamże, s. 526–527).

⁸ Tamże, s. 568.

⁹ Tamże, s. 518–519.

¹⁰ W każdym razie w ujęciu historycznym Abramowskiego. Czy jest to prawdą w ujęciu logicznym, *Metafizyka doświadczalna* pozostawia pewne wątpliwości.

(m.in. eksperymenty Eckenera i samego Abramowskiego) posłużyły za podstawę sformułowania projektu metafizyki doświadczałnej. Odkrycie aspektów agnostycznych w percepcji i świadomości agnostycznej, która jest charakteryzowana negatywnie jako nie-intelektualna, nie-wyobrażeniowa i nie-pojęciowa, „czyni zupełny przewrót zarówno w pojmowaniu zjawiskowości psychologicznej, jak i zagadnieniach filozoficznych”¹¹.

W percepcjach częścią agnostyczną jest to, co „niewiadome”, nieuświadomione, biorące się z wpływu całego otoczenia przedmiotu postrzeganego i z wpływu nań wszelkich bodźców organizmu (ruchowych i cenestezyjnych¹²), co w introspekcji wyraża się w charakterystycznej „barwie wzruszeniowo-indywidualnej”. Wspomniana barwa zmienia się w zależności od warunków percepcji i jest niewyraźna językowo. Łączy się z tym poczucie czegoś niezależnego od podmiotu, przeczucie istnienia rzeczywistości zewnętrznej.

W percepcji możemy wyróżnić zatem dwie części: intelektualną i agnostyczną. Część intelektualna jest częścią złożoną z wrażenia, wzmocnienia go przez uwagę, jego śladu pamięciowego i innych czuć dawniej z tym śladem skojarzonych. Składników części agnostycznej Abramowski szczegółowo nie wymienia – spowodowane to jest być może niemożnością ich wyodrębnienia lub opisania¹³. W agnostycznej części percepcji ogromną rolę odgrywa pamięć i powiązana z nią nieświadomość, którą rozumie się jako brak uwagi lub jako część psychiki (pamięć utajoną):

Część agnostyczna percepcji = składnik pamięci = istota wspomnienia lub rozpoznania. Zatem gdy percepcja wychodzi z pola uwagi i wchodzi do pamięci, gdy staje się zapomnianą w danym czasie, to, co przechowuje się z niej, co potem stwarza rozpoznanie lub wspomnienie, jest to postać agnostyczna percepcji¹⁴.

Wszystko, co przechodzi do zasobu pamięci, porzuca swoją „szatę apercypcyjną”, przybierając postać „uczucia przedmyślowego” („barwy wzruszeniowo-indywidualnej”), a wydobyte stamtąd jako wspomnienie otrzymuje przez symbolizację co najwyżej niewielkie piętno intelektualne, niemogące pochłonąć składników konstytutywnych dla strony intuicyjnej¹⁵. Podobnie jak u Freuda, „nic w psychice nie ginie”, a dokładnie: barwy wzruszeniowe towarzyszące percepcji mają „dążność do nieograniczonego przechowywania się w organizmie”¹⁶.

Abramowski wyróżnia dwa rodzaje pamięci¹⁷:

¹¹ Tamże, s. 523.

¹² Cenestezja – „czuciowość ogólna”, „czucie siebie”. E. Abramowski, *Badania doświadczałne nad pamięcią* w: tamże, s. 390, 395.

¹³ Por. E. Abramowski, *Metafizyka doświadczałna* w: tamże, s. 525–527.

¹⁴ Por. tamże, s. 526.

¹⁵ Por. E. Abramowski, *Źródła podświadomości* w: tamże, s. 432–433, 449–450.

¹⁶ E. Abramowski, *Badania doświadczałne nad pamięcią* w: tamże, s. 395–396.

¹⁷ Por. tamże, s. 410–411.

1. Pamięć czynną (ujawnioną) – jest to czynność intelektualna, podobna z natury do postrzegania wrażeń zewnętrznych, tyle że „postrzeżenie” dotyczy w tym wypadku śladów pamięciowych.
2. Pamięć bierną (utajoną, nieświadomość), w której pamięć objawia się jako:
 - a) nieokreślone odczuwanie zapomnianego jako swojej indywidualności,
 - b) wyczuwanie pewnej grupy faktów zapomnianych, zorganizowanych wokół pewnego zdarzenia lub nawet całej epoki życia (wspominanie nastrojowe),
 - c) wyczuwanie pojedynczego faktu zapomnianego, objawiające się uczuciem braku, oporem względem fałszywych przypomnień lub uczuciem rozpoznania – jest to najwyższy stopień „różniczkowania świadomości aintelektualnej” i podstawa metafizyki doświadczałnej z racji tego, iż pozwala na ocenę w kategoriach prawdziwości (na podstawie uczucia rozpoznania) i fałszywości (na podstawie doznawanego oporu).

Pamięć jest więc warunkiem koniecznym poznania agnostycznego, epistemicznego fundamentu metafizyki doświadczałnej. Co więcej, o czym będzie mowa później, pamięć utajona (nieświadomość) jest nie tylko czynnikiem indywidualizującym człowieka, ale w niej stykają się i wpływają na siebie substancje. A od tego jest tylko krok do stwierdzenia, że pamięć jest ontologiczną podstawą systemu Abramowskiego. Nie można nie wspomnieć o wynikach metafizyki doświadczałnej, gdzie pamięć zdaje się pełnić również rolę podstawy etycznej, estetycznej, a nawet religijnej. Aby więc w pełni scharakteryzować rolę pamięci, trzeba przyjrzeć się głównym twierdzeniom metafizyki doświadczałnej.

Z tego wynika pierwsze twierdzenie – na pozór paradoksalne – że możliwe jest poznanie agnostyczne, będące tym, co znamy pod nazwą poznania intuicyjnego. Jest ono w zupełnej sprzeczności z poznaniem intelektualnym. Jego zasadniczą cechą jest bowiem zero intelektu. Zjawia się ono tylko wtedy, gdy czynność intelektu jest zatamowana lub bardzo zmniejszona – w stanach tzw. kontemplacji, ekstazy, anestezji itp. Dochodzi nawet do tego, że zanika wtedy owa zasadnicza, najpierwsza dwudzielnosc intelektu: przeciwstawienie podmiotu i przedmiotu; ja i nie-ja zlewają się w jakąś niepojętą dla nas jedność, którą mistycy nazywają Unią, Nirwaną¹⁸.

Cechami tego poznania są¹⁹:

- oporność względem terminów pojęciowych i wynikająca stąd dążność do stworzenia języka symbolicznego dla poznania intuicyjnego („język wewnętrzny lub język natury w stanach somnambulizmu u jasnowidzących”²⁰);

¹⁸ E. Abramowski, *Metafizyka doświadczałna*, w: tamże, s. 527–528. Por. również E. Abramowski, *Przyczynek do psychologii myślenia logicznego* w: tamże, s. 488–489 (niniejszy fragment podsuwa tezę, iż poznanie intuicyjne – metafizyczne – jest stopniowalne, tj. zetknięcie się z rzeczą samą może różnić się stopniem intensywności).

¹⁹ Por. E. Abramowski, *Metafizyka doświadczałna*, w: tamże, s. 528.

²⁰ Tamże, s. 528. Abramowski wiele czerpie z eksperymentów, które można by nazwać parapsychologicznymi, a którymi chętnie się zajmował. Jest kwestią dyskusyjną zarówno istnienie tego typu zjawisk, jak i kontrowersyjne są próby ich wyjaśniania.

- poznanie intuicyjne bezpośrednie, w formie objawień i pewników, niepotrzebujących dowodów;
- niezwykła wartość poznanych w ten sposób rzeczy.

Na marginesie, warto sobie zdać sprawę z dość wyraźnie manifestującego się psychologizmu Abramowskiego. Często odnosi się wrażenie, iż nie zdaje on sobie do końca sprawy z różnicy między procesami a ich wytworami i w związku z tym przynależącymi im perspektywami badawczymi (psychologiczną i logiczną). Filozofia bowiem, jeśli oprzemy się na intuicji autora *Metafizyki doświadczalnej*, może być zarówno analizą poznawania, jak i analizą rezultatów poznania. Oczywiście, filozofia może posługiwać się obiema metodami, jednak powinna być wtedy świadoma ich odrębności.

Powiedzieliśmy, że konstytutywna dla poznania intuicyjnego jest niewyraźność jego wyników.

Metoda metafizyki doświadczalnej nie może opierać się na opisie bezpośrednim, bo ma do czynienia z doświadczeniami, nie dającymi się opisać²¹.

Bada się więc percepcję A, która stwarza stan nieświadomy x oraz reakcję osobnika B na próbę przeniesienia stanu x w dziedzinę myśli (świadomości). Jest to, według pomysłodawcy, ścisła metoda ilościowa, w której na podstawie stosunku dostępnych badaniu A i B wnioskuje się o niedostępnym x. Wyniki tego typu eksperymentów da się zestawzić w tabele szeregów A-x-B.

Materiałem dla tych badań są doświadczenia agnostyczne, wśród których można wyróżnić²²: agnozę przez wzruszenie, przez roztargnienie myślowe, agnozę „pierwszego razu”, skutek znużenia uwagi, agnozę sytuacji niespodziewanej, agnozę z powodu krótkiego działania bodźca, stanów hipnoicznych, wspomnieniową, cenestezyjną, chemiczną, miłosną, estetyczną, religijną, etyczną. Dla Abramowskiego najważniejsze są trzy ostatnie doświadczenia, będące głównym źródłem sztuki, religii i etyki.

Poznanie intuicyjne jest przyczyną pewników intuicyjnych, czyli kategorii i twierdzeń pochodzenia ontologicznego, narzucających się nam bez rozumowania, bez szukania dowodów i uzasadnienia. Do takich pewników należą twierdzenia logiki, matematyki, a także pewne konstatacje metafizyczne, np. istnienie bytu niezależnego od podmiotu, zasada tożsamości i niesprzeczności, nieskończoność czasu i przestrzeni, istnienie własnej jaźni, sprzeczność dobra i zła, konieczność przyczynowości²³. Określenie to budzi pewne wątpliwości: po pierwsze, istnieje rodzaj uzasadnień w dziedzinie logiki i matematyki (niesprzeczność, tautologicz-

²¹ Tamże, s. 543.

²² Por. tamże, s. 538–543. Tam i w pracy Abramowskiego *Źródła podświadomości* następuje ich szczegółowe omówienie.

²³ Por. tamże, s. 544–546, 548–549.

ność, wyprowadzalność przy użyciu reguł logiki z aksjomatów); po drugie, nie do wszystkich teorii logicznych, a już szczególnie matematycznych odnosi się określenie „intuicyjnie oczywiste”; i wreszcie po trzecie, jeśli pewniki są pochodzenia ontologicznego oraz wszystkie twierdzenia logiki i matematyki są pewnikami, to czy z faktu istnienia sprzecznych teorii matematycznych wypływa „sprzeczność” rzeczywistości samej w sobie. Powyższe mankamenty myśli Abramowskiego mogą być spowodowane brakiem dostatecznej znajomości nauk formalnych i można założyć, iż gdyby znał on stan naszej wiedzy, to ograniczyłby zbiór pewników matematycznych i logicznych, unikając przedstawionych trudności, które wszak nie muszą dyskwalifikować całości jego dokonań.

Najtrudniejsze do przyjęcia wydają się wyniki metafizyki doświadczalnej, tym bardziej, że nie wydają się dostatecznie uzasadnione. Pierwszym wnioskiem Abramowskiego jest teza, iż nie ma jednej, lecz istnieje wiele różnych przeobrażających się współrzędnie z ewolucją zjawisk, substancji, których natura jest psychiczna i nie ma elementów intelektualnych²⁴. Substancje dzielą się na subiektywne (podmioty), dające intuicję dowolności i czynności, i obiektywne (rzeczy), narzucające intuicję bierności i musu. W filozofii do tej pory prezentowano jedynie ujęcia cząstkowe: idealizm ograniczał się do perspektywy podmiotowej, a materializm do przedmiotowej²⁵.

Za pluralizmem argumentuje Abramowski, opierając się na różnorodności i ściślejszej rodzajowości doświadczeń agnostycznych oraz naczelnej zasadzie, iż w doświadczeniach agnostycznych jawią się rzeczy same w sobie. Czy jest to uzasadnienie wystarczające? Wystarczy przecież przyjrzeć się kategoriom doświadczeń agnostycznych, które odzwierciedlają głównie warunki (przyczyny) pojawienia się stanów agnostycznych. Nie mówią one nic o przedmiocie danego doświadczenia (np. „Agnozja przez roztargnienie myślowe. Gdy uwaga jest już zajęta pewnym przedmiotem, inne podniety współczesne dochodzą do nas jako wrażenia czyste”²⁶).

Tym bardziej nie przekonuje uzasadnienie psychicznego i nieintelektualnego charakteru substancji ze względu na to, iż „są to cechy doświadczeń pierwotnych, które, ponieważ zachodzi tu zero intelektu, przestają być właściwie doświadczeniami lub stanami, a utożsamiają się z rzeczą samą”²⁷. Przyjmijmy nawet, że poznanie intuicyjne istnieje. W tym poznaniu rzecz *ukazuje się* podmiotowi taką, jaką jest. Nie znaczy to jednak, iż, po pierwsze, należy rozumieć dosłownie „utożsamienie się podmiotu i przedmiotu” jako tożsamość w sensie posiadania takich samym cech, nie mówiąc już o tożsamości numerycznej, nie można więc transponować cech podmiotu na przedmiot, a po drugie, podmiot musi wytworzyć sobie obraz przedmiotu, oczywiście adekwatny, gdyż tylko obraz przedmiotu, a nie

²⁴ Por. tamże, s. 549–552, 563–567, 569.

²⁵ Por. tamże, s. 571–572.

²⁶ Tamże, s. 539.

²⁷ Tamże, s. 549–550.

on sam, może przeniknąć do pamięci i nieświadomości²⁸ – wnioskowanie z psychiczności obrazu o psychiczności przedmiotu jest zatem błędne. W konsekwencji rzeczy *nie muszą* mieć natury psychicznej i agnostycznej. Wyjaśnienia dotyczące współrzędności substancji i zjawisk, choć opierają się na pewnych metafizycznych przesłankach, są znacznie bardziej poprawne i przekonujące. Zresztą i sama ta teza jest zdecydowanie mniej kontrowersyjna.

Drugim twierdzeniem, powiązanim z pierwszym, jest teza głosząca, że substancje stykają się ze sobą w nieświadomości człowieka i przez jego nieświadomość działają na siebie wzajemnie, ponadto indywidualność człowieka stanowi jego nieświadomość²⁹. Nieświadomość dzieli Abramowski na dziedziczną i nabytą (osobistą). Nieświadomość dziedziczna zawiera „pamięć o przodkach” (jest to „cała nasza filogeneza, a zatem i początek życia, stworzenie się plazmy”³⁰) i jest odpowiedzialna za charakter i temperament człowieka oraz jest źródłem „religii, sztuki, ideałów przyszłości, patriotyzmu, jak również wspólności z przyrodą, miłości i braterstwa”³¹. Znacznie mniej rozległa i – wydawałoby się – mniej ważna jest nieświadomość nabyta, składająca się ze śladów pamięciowych nabywanych przez człowieka w trakcie jego życia.

Mając w pamięci powyższe wątpliwości odnośnie do nieuprawnionego przeniesienia przez autora *Metafizyki doświadczalnej* cech obrazu substancji na samą substancję, zwróćmy uwagę na trudności, do jakich prowadzi jego koncepcja. Jeżeli bowiem zgodzimy się na utożsamienie obrazu przedmiotu z samym przedmiotem, to istotnie w psychice (w tym przypadku w nieświadomości) ma miejsce zaistnienie tego przedmiotu. Albo więc przedmiot się multiplikuje, tworząc drugi taki sam przedmiot, albo jest zarazem w psychice i „na zewnątrz” niej lub w nieświadomości podmiotu A i w nieświadomości podmiotu B. Obie możliwości rodzą problemy. Jeśli przedmiot się multiplikuje, to w psychice nie mamy, jakby chciał Abramowski, przedmiotu takiego samego, gdyż oba przedmioty są numerycznie różne (poza tym znajdują się „gdzie indziej”). Natomiast jeżeli ten przedmiot jest naraz w dwóch „miejscach”, to pogwałcone zostaje prawo niesprzeczności, które miało być pewnikiem intuicyjnym. Oczywiście można mówić, że przedmiot jest *jakoś inaczej* w psychice i zarazem „poza nią” lub wszystkie nieświadomości dziedziczne są tożsame, ale jest to, szczególnie w pierwszym przypadku, zwykły werbalizm.

²⁸ Co będę się starał uzasadnić niżej, przy drugim wniosku Abramowskiego.

²⁹ Okazuje się w dalszej części rozprawy Abramowskiego, o czym jeszcze będzie mowa, że także wola jest czynnikiem indywidualizującym. A raczej – że jest częścią nieświadomości, gdyż wola to „punkt węzłowy podświadomości człowieka, gdzie stykają się ze sobą byty absolutne, jakie do niej przeniknęły, jest najważniejszym ogniskiem tej podświadomości, a zatem i jego życia w ogóle. Jest to rdzeń indywidualności, a zarazem i pierwiastek podwójnej tożsamości ludzkiej (przez jedność subiektywną i jedność pochodzenia biologicznego)”. Tamże, s. 587–588.

³⁰ Tamże, s. 570.

³¹ Tamże, s. 571.

Podobnie trudności sprawia twierdzenie, iż substancje wpływają na siebie w nieświadomości człowieka. Czynnikiem syntetyzującym elementy substancjalne w nieświadomości człowieka jest wola, która jest jednym z najważniejszych składników ludzkiej psychiki. Jeśli miałoby to miejsce tylko tam, to substancje samorzutnie, bez wpływu na siebie, musiałyby ewoluować, aż do wytworzenia człowieka i jego niezwyklej nieświadomości. Może zatem nie tylko w nieświadomości człowieka dokonuje się wpływ substancji na siebie – może dokonuje się to w nieświadomości innych organizmów, może w nieświadomości boga (lub bóstw), a może dopuszcza się jednak istnienie tego wpływu poza jakąkolwiek psychiką³².

Kolejnym wnioskiem, na jaki zwraca uwagę Abramowski, jest teza, iż tylko przyjęcie dualizmu dobra i zła jest rozwiązaniem problemu teodycei. Pośrednio wiąże się z tym przekonanie Abramowskiego o błędnym i restrykcyjnym charakterze monoteizmu, który w sposób nieuprawniony przenosi pojęcie jedności z formy przyczynowej naszego myślenia na jedność substancji i jednego Boga, co później zostaje uspołecznione i poddane aparatowi prawnemu. Abramowski ilustruje to dziejami Kościoła, który zafalszował naukę Chrystusa i stał się instytucją stojącą na straży fałszywej doktryny³³.

Osią wyznaczającą rozwiązania innych filozoficznych problemów są zagadnienia etyczne³⁴. Pewnikiem intuicyjnym etyki jest ideał braterstwa wszystkich ludzi, powiązany z wzorem rozwojowym człowieka i zarazem jego najwyższym celem, czyli wykształceniem nadczłowieka. To właśnie w nadczłowieku będą mogły się wreszcie zetknąć i przeniknąć wszystkie substancje oraz to nadczłowiekowi uda się w pełni przetransformować przeszłość na żywą terażniejszość. Ideał braterstwa jako pewnik intuicyjny jest podstawą etyki i przyczynia się do powstania sumienia, jako uczucie „dąży do przekształcenia życia według swego wzoru i dlatego pobudza silnie wolę”³⁵ i wreszcie jako wola przez czyny realizuje się

³² Teoria ideoplastii, wzorów ewolucyjnych i ewolucyjnej roli stanów wzruszeniowych nie wydaje się dostatecznym wyjaśnieniem z uwagi na to, iż zdaje się zakładać możliwość innego wpływu substancji na siebie niż tylko w nieświadomości człowieka. Powyższe umiarkowane założenie, w przeciwieństwie do mocnego twierdzenia, iż substancje mogą na siebie wpływać tylko w nieświadomości człowieka, jest dobrą „łatą” systemu Abramowskiego.

³³ Tamże, s. 559–562. Widoczne jest podobieństwo teorii zafalszowania źródłowej nauki Jezusa do myśli wyrażonych w *Antychrześcijańskim* Nietzschego czy *Idiocie* Dostojewskiego.

³⁴ Stawiam tym samym tezę o „niebezinteresowności” filozofii Abramowskiego, gdyż pewne jej fragmenty zdają się „dopasowane” do reszty głównie ze względu na wydźwięk społeczno-etyczny. Świadczy o tym również życie myśliciela. Nie jest to zresztą opinia odosobniona: „Przewodnikami motywami myśli Abramowskiego są zagadnienia społeczne” czy „Od początku w centrum zainteresowań społecznych Abramowskiego znajdował się człowiek. Pytania o jego sytuację stanowią ideową przesłankę tej refleksji, zorientowanej ideologicznie i obarczonej świadomością uczestnictwa w życiu społecznym” (w: U. Dobrzycka, *Abramowski*, Warszawa 1991).

³⁵ E. Abramowski, *Metafizyka doświadczalna* w: tamże, s. 582.

w życiu społecznym. Należy więc wzbogacać nieświadomość, wolę i intelekt, a wyniki tego realizować w świecie³⁶.

Im bardziej wola nasza, tj. nasze życie i czyny oddalają się od tego wzoru, tym silniej zaprzeczamy istocie naszej woli i tym więcej zbliżamy się do jej negacji, do zapoznania jej pierwiastka tożsamości. W samolubstwie zatracamy zupełnie istotę woli; jej siłę twórczą zużywamy na jej własne zaprzeczenie, popełniamy jak gdyby samobójstwo metafizyczne³⁷.

Koncepcja podbudowanej eksperymentalną psychologią metafizyki doświadczalnej jawi się jako nadzwyczaj ciekawa. Jest to system filozoficzny, ale ze względu na charakter empiryczny – nie pozbawiony „drzwi i okien”, jest więc w dużym stopniu elastyczny i otwarty na postępy w dziedzinie nauki. Ponadto, dzięki estetycznym, religijnym i etycznym doświadczeniom agnostycznym, obejmuje nie tylko naukę, ale całość ludzkiej kultury, formułując etyczne i pragmatyczne dyrektywy postępowania. Realizowanie przez człowieka owych praw ma się przyczynić do jego ewolucji i wytworzenia nadczłowieka – celu zarówno kultury człowieka, jak i natury wszechświata. Widoczny w myśli Abramowskiego szczególnego rodzaju antropocentryzm daje się pogodzić z kosmocentryzmem.

Metafizyka doświadczalna nie spełnia jednak pokładanych w niej nadziei; w horyzoncie kantowskim czy neopozytywistycznym wręcz *nie może* ich spełniać. Nadal filozoficzne problematy, z racji swej metafizyczności, wydają się być górą – poznanie intuicyjne jako poznanie adekwatne, a zarazem nie-intelektualne, nie-wyobrażeniowe i nie-pojęciowe jest założeniem epistemologicznie kontrowersyjnym, a z punktu widzenia współczesnej wiedzy wątpliwym. Abramowski nie przedstawia racji na rzecz tego, iż postulowany przez niego rodzaj poznania wykracza poza sferę zjawisk – zresztą takie uzasadnienie wydaje się nie do przeprowadzenia, może być tylko przyjęte jako metafizyczny postulat – a przyjmując postawę krytyczną, nie sposób zdać się na oczywistość tego poznania i „niezwykłą wartość poznanych rzeczy”. Co prawda autor zastrzega, że pewniki intuicyjne nie wymagają dowodów, lecz już samo poznanie agnostyczne wymaga lepszego uzasadnienia. Choć może być tak, iż droga rozszerzania zakresu władz poznawczych, i co za tym idzie ludzkiego doświadczenia, jest jedyną drogą (oczywiście poza zwykłą spekulacją) wyjścia poza sztywny gorset dzisiejszej naukowości. Ale nawet jeśli założymy istnienie poznania intuicyjnego, wnioski jakie z niego wyciąga Abramowski, nie wydają się z konieczności być konsekwencjami tak zarysowanego doświadczenia, a wręcz jawią się jako błędne.

³⁶ Por. tamże, 579–598.

³⁷ Tamże, s. 589.

**The Project of New Philosophy vis-à-vis Memory in the Thought
of Edward Abramowski**

The article focuses on the role of memory in the project of experiential metaphysics and offers a critical analysis of Edward Abramowski's philosophy. In the framework of that undertaking memory has been characterised and defined by its relation to unconsciousness and perception. Essentially memory is presented as a necessary condition for the agnostic experience which is the foundation of experiential metaphysics. Following Abramowski the author presents latent memory as a factor that determines human individuals. Moreover, if the results of experiential metaphysics are followed all the way, memory can be interpreted as the basis for ethics, aesthetics and religion.